

Przed wyborami

Paweł Adamowicz:

Czy będę głosował? Oczywiście walczyłem o to, żeby można było głosować. Nie, jest to złe określenie, głosować można było przez 40 lat, ja walczyłem o to, by można było wybierać. Wybrałem już więc swoich kandydatów: na senatora mojego przyjaciele Grzegorz Grzelaka, na posła Aleksandra Halla lub Lecha Mażewskiego. W tym miejscu przeżywam rozterki: obaj są świetni. Na drugiego senatora jeszcze się nie zdecydowałem. Jestem członkiem Partii Konserwatywnej od stycznia tego roku (przedtem byłem członkiem Kongresu Liberalno-Demokratycznego — ale jego konserwatywnego skrzydła, od początku). Nie-stety, w wyniku ewolucji, która w konsekwencji, jak myślę, wyjdzie na niekorzyść kongresowi, musiałem go opuścić.

Mam nadzieję, że Partia Konserwatywna będzie w przyszłości partią dla szerokiego grona obywateli. Kączy ona z jednej strony przywiązanie do instytucji kapitalizmu demokratycznego, instytucji wolnorynkowych, z równoczesną afirmacją, poparciem i pozytywnym stosunkiem do Kościoła katolickiego i innych kościołów oraz tradycji narodowej. Nie jestem już zaskiankiem, my do Europy nie musimy wchodzić, nie musimy się europeizować. Moja partia łączy więc między spojrzenie na gospodarke

z konserwatywnym zasobem wartości. Nie chcemy kraju przeorywać i go cywilizować, liberalizować. Jestem katolikiem i mnie ksiądz nie przeszkadza.

Jerzy Rusik, komendant wojewódzki policji w Gdańsku:

Na pewno pójdę głosować, ale jeszcze nie wiem, na kogo. Myślę, że na decyzję mam

bezpieczeństwa społecznego. Obcięcie budżetu policji spowodowało likwidację ok. 20 tys. etatów. O tyłu policjantów mamy mniej, a zagrożenia dla życia i mienia obywateli narastają w szalonym tempie.. Województwo gdańskie, obok Katowic i Warszawy, jest obszarem newralgicznym pod tym względem. Nie stety, nikogo to nie interesuje. Mamy od niedawna folks

wagony passaty, które usprawiają naszą pracę, ale brakuje ludzi. Od 2 lat obowiązuje nas blokada etatów, a zagrożenie wzrasta. A to przypomina kwadraturę koła.

CZY, NA KOGO I DLA CZEGO BĘDĘ GŁOSOWAĆ?

Od niedawna za jednego zwolnionego możemy przyjąć kogoś nowego i to jest jedyny postęp. Wielcy politycy budzą się dopiero wtedy, gdy coś złego im się przydarzy. Wtedy rozlega się wołanie: gdzie jest policja?

Ksiądz prabrat
Henryk Jankowski:

Pojdę pierwszy na wybory, ale zanim to nastąpi, będę ja

ko pierwszy wypowiadał się na temat kandydatów. Stawiam na osoby moralnie przygotowane do szczytnej funkcji posła czy senatora. To, co było dotychczas, było wielką chałturą polityczną. Uważam, że ten parlament został stworzony nie przepędzony, gdyż nie rozdził owoców, na które społeczeństwo czekało. Chciałbym być dobrym pasterczem i za sobą pociągnąć wszystkie owieczki, żeby nikogo nie zabrakło przy urnie wyborczej.

Natomiast wracając do kandydatów, daleki jestem od partii politycznych, bo partia jeszcze nikomu jeść nie dała, a stawać będą na konkretnych, kompetentnych, mądrych ludzi, którzy będą chcieli służyć Polsce. Nawet jeżeli znajdą się na liście SLD lub SdRP, gdy w połowie sierpnia gotowe będą listy kandydatów, bliżej się im przyjrzymy. Zobaczymy, jacy tam są gospodarze, a przede wszystkim, jaka jest ich moralność. Katolik musi odpowiedzieć na przykazania Boga, niewierzacy musi być rozliczany przez naród. Nie można z góry rozliczać rozgrzeszać — czy dobry, czy zły. Chodzi o ludzi, którzy nie będą się opiewali na sali sejmowej, a elegancko, po bratersku, jeden do drugiego przemawiali. Chodzi o to, by to był parlament dialogu, a nie inwektyw.

9.08.1993 "GŁOS WYBRZEŻA"

(Jog) (A)